

Nadleśniczy odwołany za... świetne wyniki

Napisano dnia: 2017-01-18 18:58:44



MIĘDZYLESIE / WROCŁAW. Marian Rymarski od wczoraj nie jest już nadleśniczym Nadleśnictwa Międzylesie. Został odwołany ze stanowiska bez podania przyczyny przez regionalnego dyrektora Lasów Państwowych we Wrocławiu. Nie tylko środowisko leśników z ziemi kłodzkiej jest tym faktem mocno zbulwersowane. Tym bardziej, że w okresie zarządzania wspomnianą jednostką przez M. Rymarskiego odnotowywała ona same sukcesy.

Były już nadleśniczy przez dwie dekady przewodzenia nadleśnictwu zwycięsko zmierzył się z klęskami żywiołowymi, które dotknęły masyw Śnieżnika i Góry Bystrzyckie. Z powodzeniem zrealizował program małej retencji na obszarach leśnych, pozwalający zatrzymać wody opadowe i tym samym zmniejszyć zagrożenie powodziowe w Dolinie Górnej Nysy i Kotlinie Kłodzkiej. Z roku na rok to przedsiębiorstwo leśne uzyskiwało coraz lepsze wyniki w zakresie pozyskiwania drewna, odbudowy drzewostanu, budowania jeszcze lepszych relacji ze społecznością lokalną.



Czym podyktowane zostało odwołanie Mariana Rymarskiego ze stanowiska nadleśniczego?

O jego działaniach bardzo pozytywnie wypowiadają się włodarze gmin, na których terenie zasada się Nadleśnictwo Międzylesie. Podobne zdanie mają szefowie wielu instytucji z nim współpracujących. Przypominają, że nadleśniczy jest jednym z fundamentów Międzynarodowego Stowarzyszenia Myśliwych, grupującego łowczych z Polski i Czech, że mocno wspomagał działalność jednostek ratowniczo-gaśniczych straży pożarnych, widząc w nich partnerów w zapobieganiu zagrożeniom dla lasów. Nie da się zapomnieć o szkołach, z którymi współdziałanie należało w ostatnich latach do bardzo intensywnych.

W odwołaniu M. Rymarskiego ze stanowiska nadleśniczego upatruje się aktu politycznego, mimo że on sam do żadnej partii nie należy.

Przypomnijmy, że kilka lat temu dyrektor regionalny LP Adam Płaksej odwołał ówczesnego nadleśniczego Nadleśnictwa Łądek-Zdrój. Wywołało to falę protestów i zaowocowało powrotem nadleśniczego. Czy teraz sytuacja się powtórzy? Szczególnie po tym, gdy wiadomo, że nie ma argumentu na wspomnianą decyzję wobec M. Rymarskiego.

(bwb)